

# Górnoślązak

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

„Górnoślązak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów **1 markę 60 fen.** kwartalnie, z odnoszeniem do domu **2 marki 2 fen.**

**Przez lud — dla ludu!**

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ul. Beaty (Beatestr.) 16.

Kalendarz katolicki:  
1-go września: Idziego op. i Bronisławy.

Wschód słońca:  
godz. 5 minut 9.

Zachód słońca:  
godz. 6 minut 51.

Kalendarz słowiański:  
1-go września: Dzierżysław.

## Trzymajmy się ziemi ojczystej!

Nauka katolicka nie uznaje ziemi, tej podstawy bytu i rozwoju narodów i społeczności ludzkiej za towar, który sprzedawać dowolnie wolno, jak pieprz lub zużyty łachman, bo ziemia ojczysta jest tak dobrze danym narodom darem Bożym, jak język, obyczaj narodowy i wierzenia religijne. Naród, wyzbywający się jednego z tych darów Bożych, zatracza część swego ducha i traci możność spełnienia wskazanego mu przez Opatrzność zadania.

Dla tego też w katechizmie rzymsko-katolickim, ułożonym przez księdza Walentego Gadowskiego, a zaopatrzonemu w aprobatę Konsystorza Biskupiego w Tarnowie w Galicji, czytamy:

„Kto majątek swój niepotrzebnie sprzedaje kolonistom ruskim lub nawet protestantom i żydom, ten największą szkodę wyrządza Kościołowi katolickiemu i ojczyźnie, bo

1) wielu rodaków traci chleb, czyli utrzymanie;  
2) na miejsce katolików przychodzą protestanci i żydzi;

3) miejsca Polaków zajmują Rusini i Niemcy;  
4) parafie nasze się kurczą i ubożają, a kościoły nasze podupadają.

Taki „sprzedawczyk“, który frymarczy ziemią dla własnego zysku marnego, podobny jest do Judasza i otrzyma kiedyś podobną zapłatę“.

Powyższe słowa katechizmu każdy Polak powinien wyrzeźbić w sercu swoim i wpoić swojemu potomstwu.

## Zjazd hakatystów w Malborgu.

W dniu 25 b. m. odbył się w Malborgu doroczny zjazd hakatystów, z którego bliższe szczegóły za „Dziennikiem Poznańskim“ podajemy.

Obrady rozpoczęły się posiedzeniem głównego zarządu, składającego się z 40 członków. Z wybitniejszych osobistości należało do niego: mistrz ceremonii dworu hr. Eulenburg z Prassen, były naczelny prezes Flottwell, hr. Limburg Stirum, książę Henkel von Donnersmark. Zebraniu temu przewodniczył Tiedemann z Jeziórek, który na wstępie zaznaczył, że z radością podnosi, iż pomiędzy Niemcami coraz to więcej ustaliło się przekonanie, że koniecznością jest, by tylko u Niemców wszelkie potrzeby kupować i Niemców wszelkimi siłami bojkotować. Stowarzyszenia miejscowe wygotowały spisy handli i rzemieślników niemieckich dla swoich Niemców. Wedle spisu, ustanowionego przez towarzystwo kresów wschodnich od roku 1896 do 1903 Niemcy sprzedali Polakom okragło 50 000 hektarów, czyli 1 procent całego swego obszaru i temu przeszkodzić nadal potrzeba.

Następnie odbyło się posiedzenie wydziału ogólnego, składającego się z przeszło 600 członków pod przewodnictwem Kennemanna z Klenki. Pomiedzy tymi znajdowali się posłowie Normann, Bänsch, v. Eynem, Hobrecht, Jakobsötter, Krause, Osann, Vorster; z innych osobistości wymieniamy prof. Dahna z Wrocławia, ks. Hermanna Stolberg-Wernigerode, naczelnego prezesa Śląska hr. Zedlitz-Trützschlera. Najważniejszym punktem porządku dziennego było: ukształtowanie i prowadzenie dalszej polityki wykupna ziemi.

Powiedział o tem członek zarządu Bieler co następuje:

„Towarzystwo dla kresów wschodnich przyznać musi, że patriotyzm polski niespodziewany opór stawiał państwu pruskiemu. O Niemcach tej pochwały wygłosić nie możemy. Jakby więc zmienić obecne niemożliwe stosunki? Nasamprzód możnaby prawodawstwo przekształcić w ten sposób, by nie dozwalało, aby własność niemiecka przechodziła w

polskie ręce, następnie należałoby poprzeć działalność komisji kolonizacyjnej częścią przez nowe fundusze (setki milionów), częścią przez nowe w tym celu uchwalone prawa. Sposób pierwszy po dokładnem rozważeniu ze stanowiska prawniczego i praktycznego okazał się nie do przeprowadzenia. Wynikłoby bowiem takie trudności administracyjne, że żaden Niemiec z zachodnich prowincji nie chciałby w takich warunkach nabywać majątku na wschodzie, bo nie przystałby nigdy, aby prawo własnego rozporządzenia własnością miało być mu ograniczonem. Pozostaje więc sposób drugi podniesienia siły i potęgi komisji kolonizacyjnej. Najpewniejszym do tego środkiem są naturalnie pieniądze, w jaki sposób podwyższyć fundusze dla komisji kolonizacyjnej. Dalej trzeba by nadać tej komisji prawo wywłaszczenia czyli odebrania przemysłowego gruntów. Wywłaszczenie jest rzeczą tak wstrętną dla etycznego poczucia germańskiego, że tylko wobec grożącego niebezpieczeństwa radzą do tego środka. Wśród walki, którą toczy, musimy używać tych środków. Wedle orzeczeń wybitnych prawników i wedle wiadomości, których mi udzieliło ministerstwo spraw wewnętrznych, dzisiaj już komisja kolonizacyjna ma prawo wywłaszczania na mocy królewskiego rozporządzenia, któreby zostało w tym celu wydane.

Rozporządzenie takie może zaś być wydane w takim przypadku, jeżeli plan przeprowadzenia wywłaszczenia przedłożonym królowi zostanie. Od czasu rozpoczęcia swej działalności komisja z prawa tego jeszcze nie zrobiła użytku. Wszelkimi więc środkami musimy wywierać nacisk, aby obecnie prawo to na swoją korzyść wyzyskała.“

Następnie przedłożył zebraniu uchwałę tej treści:

1) Towarzystwo dla kresów wschodnich oświadcza, że zdaniem jego na mocy prawa z dnia 11 czerwca 1874 o wywłaszczeniu, można za królewskim rozporządzeniem każdy przedłożony projekt wywłaszczenia przeprowadzić. Ponieważ z tego prawa komisja kolonizacyjna dotychczas nie korzystała, Towarzystwo dla kresów wschodnich oświadcza, że przy uchwale nowych funduszy na cele kolonizacyjne, należy koniecznie uchwalić wyraźnie, że prawo takie wywłaszczenia przysługuje komisji kolonizacyjnej.

2) Towarzystwo uważa za niezbędne, by wydane zostały prawne przepisy, nie dozwolające zmniejszania się własności niemieckiej.

3) Towarzystwo oświadcza ponownie, że sprzedaż ziemi Polakom uważać trzeba za hańbę dla Niemca, bo przynosi szkodę niemieckiej narodowej sprawie. Dziękuję równocześnie narodowym niemieckim gazetom, za piętnowanie dosadne każdego sprzedawczyka.

W dalszym ciągu obrad właściciel majoratu v. Wenzel żąda, aby wydanym został zakaz używania języka polskiego na publicznych zebraniach, dalej aby księżom katolickim odebrano wszelkie dochody i wyznaczono im rządowe myto. „Każdy ksiądz, któryby musiał pensją swoją odbierać z powiatowej kasy, zupełnie by inaczej śpiewał.“ Nabożeństwa powinny być co najmniej na przemian w polskim i niemieckim języku zaprowadzone. Poseł Korfanty powiedział, że Polacy zbudowali już most pomiędzy Poznańskiem a Galicją; most ten powinien rząd zniszczyć wszelkimi siłami, i nie zawahając się przed najcięższymi środkami.

Tyle najważniejszego podajemy czytelnikom naszym.

Na końcu dodajemy, że na telegramy wysłane z Malborga do cesarza i kanclerza Bülowa, następujące nadeszły odpowiedzi:

„Do Towarzystwa dla kresów wschodnich na ręce p. Kennemanna z Klenki. Pozdrowienie przesłane mi przez Niemców Towarzystwa dla kresów wschodnich zgromadzonych w historycznej miejscowości z radością odebrałem i wyrażam najgorętsze moje podziękowanie wszystkim patriotom, z zape-

wnieniem, że życzenia moje najszczerze towarzyszyć będą wiernej i uznania godnej pracy.

Wilhelm R.“

Odpowiedź ks. Bülowa brzmi:

„Niemieckiemu Towarzystwu dla kresów wschodnich dziękuję za telegram z pozdrowieniem. Postanowiwszy nieodwołalnie trzymać się obecnej polityki na kresach wschodnich, liczę na wierne współpracownictwo tamtejszych Niemców, by osiągnąć cele, które dla Niemczyzny na wschodzie wytknąłem.

Bülow.“

Ludność polska poznaje ponownie, że hakatysci w Malborgu (Marienburg) zgromadzeni — to zacięci nieprzyjaciele ludności polskiej i Kościoła katolickiego. Toczą straszną walkę kulturową (kulturkampf) z spokojnym ludem polskim, skoro żądają już, aby rząd berliński nakazał nabożeństwo w parafiach polskich odprawiać naprzemian po polsku i po niemiecku. Może doczekamy się, że hakatysci będą chcieli nakazywać Polakom brać za żony same Greta i Berty niemieckie.

Hakatysci chcą nas koniecznie zniemczyć, zniszczyć pod względem narodowym.

Hakatystom nie dosyć jeszcze ziemi naszej i jej skarbów w rękach niemieckich! Taki książę Henkel-Donnersmark jeszcze nie dość ma gruntów, kopalni, hut i fabryk? Czy jeszcze pragnie więcej?

Ludność polska przypomni sobie też, że taki Chrószcz w Pszowie nie śmiał wybudować sobie chałupy, chociaż przecież wiernie bił się za Prusy i Niemcy w dwóch czy trzech wojnach i piersi obwieszane miał medalami.

W oczach hakatystów malborskich nawet to nie pomoże — taka jest ich nienawiść do ludności polskiej.

Pomóż nam może jedynie Bóg i siły własne, to jest oświata, połączenie się, oszczędność i trzeźwość.

Za temi agitujemy z wszystkich sił, a mianowicie wszędzie i zawsze oświecajmy tych, co nie czytają i o niczem nie wiedzą.

## Wiadomości ze świata.

### POLSKA

(pod panowaniem rosyjskiem.)

— (Z O t w o c k a d o n o s z a) do „Gazety Polskiej“ o licznych i niezmiernie ścisłych rewizjach, jakie w tamtejszych willach letnich przeprowadziło przybyłe z Warszawy wojsko, złożone z piechoty, kozaków i silnego oddziału policji. Aresztowano około 50 osób, przeważnie młodych ludzi, przyczem skonfiskowano podobno około 40 browningów.

### NIEMCY.

— (W obecności cesarza Wilhelma) odbył się w środę popoł. chrzest wnuka cesarskiego, trzymanego przez cesarzową. Otrzymał imiona Wilhelm Fryderyk Franciszek Józef Krystyan Olaf. Cesarz przy uczcie pił jego zdrowie.

— (Narady biskupów państwa pruskiego we Fuldzie). Udział w tegorocznej Konferencji biskupów biorą księża biskupi: Ks. Likowski z Poznania, ks. Fischer z Kolonii, ks. Kopp z Wrocławia, ks. Noerber z Fryburga, ks. Kirstein z Moguncji, ks. Willi z Limburga, ks. Dingelstadt z Monasteru, ks. Voss z Osnabrücku, ks. Bertram z Hildesheimu, ks. Korum z Trewiru, ks. Rosentreter z Pelplina, ks. Thiel z Frauenburga i proboszcz wojskowy ks. Vollmer z Berlina.

### ROSYA.

— (Usadowienie się Rosyi na wyspach Aland) w zatoce botnickiej, ciągle jeszcze niepokoi gazety szwedzkie i norweskie. Rosya krok swj tłumaczy — jak wiadomo — chęcią pohamowania dowozu broni do Finlandyi. Zdaje się jednak, że to nie jest jedynym, ani głównym celem

**Jałecia** wysp alandzkich. Zaledwie zająwszy je, Rosya już sposobi się do zbudowania tam portu wojennego, aby w owej okolicy utworzyć dla swej floty przystulek. Korzyści z tego miałyby istotnie wielkie. Wprawdzie Rosya posiada już na Bałtyku trzy silnie obwarowane porty wojenne (Kronsztaad, Sweaborg, Libawa), ale swoboda jej floty znacznie wzmoże się obecnie. Posiadając te cztery porty, flota rosyjska mogłaby czynić dowolne wypadki, a w razie ich nieudania się uchodzić w każdą prawie stronę i kryć się następnie poza fortece nadmorskie. Bez oparcia o wyspy Aland groziłoby tej flocie nawet pod osłoną dział kronsztaadzkich i sweaborskich zamknięcie w zatoce fińskiej. Po za tem czysto militarnem znaczeniem ma jeszcze zajęcie wysp Aland inną doniosłość. Łatwo ją zrozumieć wobec ostatnich wypadków w Kronsztadzie i Sweaborgu. Okrety i załoga przeniesione w to odludzie łatwiej dadzą trzymać się na wodzy i ustrzedz od rewolucyi, aniżeli pod bokiem stolicy. O tem, by zajęcie wspomnianych wysp należało sobie tłumaczyć jako bezpośrednią pogroźkę wobec Szwecyi, niema na razie mowy. Zaprzeczyc się jednak nie da, że może Szwecya gorzko żałować musiałaby, iż pozwoliła Rosyi usadowić się cichaczem pod jej boki i to w tak ważnym punkcie.

— (Ważne plany). Rockefeller chce dać 500 milionów w złocie za koncesję na budowę kanału od morza Czarnego do Bałtyku, oraz opracował projekt przekształcenia Banku Państwa na towarzystwo akcyjne.

Dalej „Temps” zapewnia, że dyrektor Banku międzynarodowego Wyszniogradzkiej przywiózł przykry dla Rouviera list, oraz, że udział Austrii w pożyczce był kupiony za obietnicę udzielenia koncesyi na dostawę dla armii. Wreszcie „Temps” utrzymuje, że cesarz Wilhelm popiera projekt przekształcenia Banku Państwa ze współudziałem bankiera Mendelssohna.

Wszystkie powyższe wiadomości, zapewnia „Pet. Ag. tel.” nie zawierają ani słowa prawdy.

#### WŁOCHY.

— (Ruch strejkowy we Włoszech) przybiera groźne rozmiary. W ostatnich czasach 26 tysięcy robotników rolnych, pracujących przy kulturze ryżu, ogłosiło strejk powszechny. Robotnicy przy kolejach wielu miast, w tej liczbie Rzymu i Katanii, przystąpili również do strejku. Nawet w marynarce włoskiej, w Spezzii i Wenecyi, zaczęły się rozruchy, tak poważne, że minister marynarki osobiście porządek zaprowadzał.

Rząd włoski zmuszony był użyć siły zbrojnej. Potrafił tem co prawda chwilowo uspokoić parę miejsc, jak Livorno lub Piemont, lecz właściwie tylko ostateczna poprawa stosunków, która stała się główną podniętą dla ruchu, może osłabić agitację.

#### BALKAN.

— Grecya się zbroi, zaniepokojona nieprzyjaznem zachowaniem się Bułgaryi i Rumunii.

W jednej z fabryk austriackich zamówił rząd grecki sto tysięcy strzelb czyli karabinów Mannlichera. Jeszcze w ciągu września ma wojsko greckie zostać uzbrojone w nowe karabiny.

— Synod patriarchy w Konstantynopolu, jako najwyższa władza kościoła grecko-schizmatycznego, wystosował do księcia bułgarskiego stanowczy protest przeciw przesładowaniu duchowieństwa greckiego w Bułgaryi.

— Turcya ściągnęła już 80.000 wojska w Macedonii, a na wypadek wojny znajduje się tam jeszcze armia dwakroć silniejsza, wzmocniona w dodatku przez siły greckie, których lekceważyć niepodobna. Ostre artykuły gazet bułgarskich dolewają oliwy do ognia, ale trudno przypuszczać, aby rząd sofijski wybrał najmniej stosowną chwilę do załatwienia swych rachunków z Turcya. Warto wskazać na to równocześnie zerwanie przyjaznych stosunków z Turcya i Grecya.

## Wiadomości połoczne.

### S ł a s k.

**Katowice.** Od dawna odczuwano tu potrzebę założenia Kółka śpiewackiego. Dla braku odpowiedniego miejsca atoli nie można było wprowadzić w czyn tak cichubnego zamiaru. Z chwilą jednak, gdy właściciel „Reichshalle” udzielił łaskawie Polakom swych lokali, pomyślało kilku lubowników śpiewu na seryo zadosyćczynić ogólnym życzeniom i założyć Kółko śpiewackie, zadaniem którego byłoby pielęgnowanie pieśni polskich. W tym celu zwołano w zeszłą środę o godz. 8 wieczorem zebranie na małą salę w „Reichshalle” w Katowicach. Za zgodą obecnych założono Kółko śpiewackie pod nazwą „Harmonia”, do którego przystąpiło natychmiast przeszło 20 członków. Do zarządu wybrano p. Wierę, jako przewodniczącą, p. Gonczewicza jako sekretarza i p. Ligonia, jako skarbnika. Dyrygentem obrano jednogłośnie p. Teodora Lewandowskiego, byłego dyrygenta „Lutni” w Bogucicach, która za jego czasów tak świetnie prosperowała — liczyła bowiem aż 80 czynnych członków — i która dziś niestety już nie istnieje. Z błogiem uczuciem wspomina owe czasy każdy wiarus, który był świadkiem występów „Lutni” bogucickiej.

To też spodziewać się należy, że p. T. Lewandowski dołoży wszelkich sił, żeby nowo utworzone Kółko śpiewackie „Harmonia” doprowadzić w Katowicach na ten sam stopień doskonałości, na jakim znajdowała się „Lutnia” bogucicka. Żywią również nadzieję, że członkowie dawniejszej „Lutni” zechcą się przyłączyć do nowo utworzonej „Harmonii” i tak zlaną w jedną całość pielęgnować będziemy nasze przepiękne i śmętne pieśni polskie.

Nareszcie apeluję jeszcze do wszystkich okolicznych rodaków i amatorów śpiewu, żeby zechcieli poprzeć nowo założone Kółko śpiewackie przez li-

ją oddawna śladów mordercy Janiny Beatmoor. Otóż jednemu z towarzyszy udało się dowiedzieć, że szkotka mieszkała przez dwa lata u pewnej wdowy. Była to dziewczyna pilna, pracowita i żyła w odosobnieniu. Pewnego razu zabrano jej, z powodu niemożności płacenia regularnych rat, maszynę do szycia, którą zarabiała na codzienny chleb. Od tego czasu nędza wkraśla się do niej; pedziła z dnia na dzień nader oplakane życie. Aż pewnego dnia zjawił się u Janiny jakiś jegomość, odwiedzając ją następnie dość często; jak się przekonałem, nie był to nikt inny, jak tylko łotr Clifford. Dziewczyna nagle znikła i odtąd nie słyszano o niej wcale. Clifford zapłacił za nią dług; niema więc wątpliwości, że szkotka została kochanką barona Hardy.

To wszystko, czegom się dowiedział, ale mam nadzieję, że będę mógł więcej donieść panu o zamordowanej.

Tymczasem pozostaję z głębokim szasunkiem wiernie oddany Jim.

Zamaskowany, przeczytawszy list, schował go do portfela.

— To jest ważna wiadomość, — szepnął — A więc Hardy uwiódł i tę nieszczęśliwą. Doprawdy czas najwyższy, abym ukarał tego łotra Clifforda i jego pana. Natychmiast nie mogę tego uskuteczyć, gdyż towarzysze moi zajęci są daleko ważniejszą sprawą. Ale kara ich nie minie.

Rozpoczął przechadzkę po pokoju.

Już nie myślał o Janinie Beatmoor i jej uwodziecieli. Myśli jego zwróciły się znów do Teresy, którą uważał za morderczynię Ellen.

Ale co to ta piękna łotrzyca powiedziała do Edwarda?

Ze będzie go ciągle mieć na oku, nawet na chwilę nie ujdzie jej dozoru.

Zamaskowany roześmiał się.

Teresa sądziła, iż Edward Long jest strasznym mordercą kobiet, być może, że wyjechała za nim do Walii.

A może jest tutaj, w Liverpoolu i obserwuje go, a on o tem nic wie?

czne przystępowanie na członków. Nie ma bowiem może nic przyjemniejszego, jak po ciężkiej i nudzącej pracy zaśpiewać w towarzystwie znajomych i kolegów wesołą pieśń polską.

Cwiczenia śpiewu odbywają się co środę i sobotę punktualnie o godz. 8 wieczorem na małej sali w „Reichshalle”. Zebrania zaś każdą niedzielę po pierwszym w miesiącu.

„Cześć polskiej pieśni!”

Członek nowo założonej „Harmonii”.

**Kokociniec** (Idawieiche) pod Katowicami. Z powodu „Schles. Ztg.”, która pisała, że woda w grocie Lourdzkiej w Panewniku jest brudna i może zagrażać zdrowiu, była dzisiaj (dnia 29 sierpnia) w Panewniku komisya zdrowotna, złożona z kilku tajnych radców z ministerstwa, z Opola, z Katowic i Pszczyny. Komisya ta bawiła na miejscu od godz. 10 z rana aż do godziny 2 po południu. Także niektórzy OO. Franciszkanie komisyi tej pomagali. Badano głównie wodę. Jak to badanie wypadło, na razie nie wiadomo. Sądzą, że wypadło ono nie najgorzej, gdyż woda tam jest źródłana i czysta.

Sasiad.

**Różdzeń.** Policji tutejszej udało się przychwycić dwóch od dawna przez władzę poszukiwanych złoczyńców, mianowicie czeladnika rzeźnickiego Józefa Łyszczarza z Stupnej i parobka Jana Czechmana, którego prokuratora od dłuższego już czasu listem gończym ścigała. Prowadzili oni swe nieczne rzemiosło osobiście w powiatach pszczyńskim, rybnickim i katowickim. I na nich spełniło się przysłowie, które mówi, że dopoty się chodzi z dzbankiem po wodę, aż się ucho urwie.

**Lipiny.** Wskutek zażalenia polskich parafian, którzy sprawę ostatnich wyborów kościelnych (do zarządu kościelnego i zastępstwa parafian) podali do Najprzew. księcia-biskupa J. E. ks. Kardynała, mają się nowe wybory kościelne odbyć. Tak nakazał generalny wikaryusz dyecezyi, według wiadomości nadesłanej do jednego z wybranych parafian. Ten sam członek zarządu kościelnego zawiadomił z polecenia generalnego wikaryusza o tem innych, którzy podpisali protest.

Teraz proszą parafianie, aby wybory się odbyły w niedzielę albo w codzienną popołudniu, tak, że wszyscy parafianie będą mogli w nich brać udział. Zeszłego razu wybory zaczynały się o godz. 9-cj przed południem, wtedy, kiedy robotnicy byli na szychcie, a inni mieli zatrudnienie w swoim zawodzie. Niechaj też ten lub ów niemiecki parafianin nie myśli, że on coś lepszego, ponieważ może na droższy ubiór, i-niech nie porzyja i nie wyzywa pantołarzami katolików polskich. Kto z pracy przyjdzie na wybory, tego niechaj nikt nie odpycha i obraża, jak się to działo zeszłego razu, gdy pewien członek (starego) zarządu kościelnego i wyborczego powiedział: Coñicie się, abyście inni nie zbalbrali. Jeżeli wybory zostały urządzone o godz. 1 albo 2 po południu, wtedy wszyscy będą mieli

Wyprostował się dumnie.

On nie zna obawy, śmierci się nie lęka, miałaby go ta kobieta niepokoić?

Umrzeć musi i umrze w torturach, tego wymaga sprawiedliwość, tego wymaga cień jego zmarłej narzeczonej.

Tak rozmyślał ten straszny człowiek, nie wiedząc o tem, że Ellen jest uratowana.

Wtem powrócił Bill.

— Łaskawy panie — rzekł, pani Noldan znajduje się jeszcze w domu swego męża, chociaż opuściła swe dawne pokoje i zamieszkała wraz z dzieckiem w pokoju dla służby. Ja mogę pana zaprowadzić, gdyż wywiedzialem się o wszystko dokładnie. W całym domu oprócz jednego buchaltera, niema nikogo, a i ten opuszcza biuro wieczorem; jest jeszcze stara, głucha służąca, ale o tej niema nawet co mówić. Pan Noldan mieszka w klubie, nie chce widocznie spotykać swej niewiernej małżonki. Jak słyszałem, pani Noldan za kilka dni zamierza wyjechać z Liverpoolu, aby pokutować za swoje grzechy w ostatniej nędzy!

Zamaskowany słuchał z wielką uwagą.

— Dziś wieczorem udaję się tam, Bill, a ty będziesz mi towarzyszył.

— Słucham — odpowiedział ten, będąc przekonany, że pani Noldan nie doczeka jutrzejszego ranka.

Pomimo, że pan Noldan starał się uniknąć rozgłosu, jego proces rozwodowy był na ustach każdego mieszkańca Liverpoolu.

Ogólnie potępiano żonę jego, a litowano się nad nim.

Małżonkowie nie widzieli się więcej.

Jeszcze tego samego dnia pani Noldan usunęła się do pokoju służącej, aby uniknąć spotkania z nienawistnym małżonkiem. Po ukończeniu procesu zamierzała wyjechać do swoich krewnych, którzy mieszkali w bardzo odległym od Liverpoolu mieście.

O swoim bracie nie słyszała wcale; była przekonana, że obawiając się uwięzienia, wyjechał na obczyznę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Duch zemsty.

### Powieść.

211

(Ciąg dalszy).

Pewnego razu Bill, przyszedłszy z miasta, zawiadomił swego pana, jak zwykle, że Teresa nie została odzyskaną, lecz że ma inną wiadomość.

— Więc mów! — zawołał Jacek, któremu pilno było rozpocząć działanie.

— W Liverpoolu bardzo dużo mówią o rozwodzie pewnej pary małżeńskiej. Mąż jest w tym wypadku zupełnie niewinny. Żona oszukiwała go sromotnie; nawet dziecko, jedyna córeczka, nie jest prawego łóża.

— Jak się nazywa ta nędznica? — zapytał Jacek.

— Pani Noldan, żona zamożnego przemysłowca, dom jego znajduje się opodal.

Zamaskowany powstał.

— Dowiedz się, czy ta bezwstydną kobietą znajduje się jeszcze w domu męża i przynieś mi jak najprędzej odpowiedź.

Kiedy Jacek pozostał sam, wyrzekł do siebie:

— Nowa ofiara; dobrze, znów zaczęć działać. Poszukiwania za Teresą nie powinny mi przeszkadzać w usunięciu podłych kobiet z tego świata. Życie moje chcę poświęcić tylko zemście.

Wziął do ręki list, który Bill przyniósł przedtem.

— Ach, list od Jima. Wypełnił więc moje polecenie i wysłał pierwszą wiadomość pod fałszywym adresem. Odkąd Eliza nie wywiera na niego złego wpływu, Jim jest mi wiernym. Ale trzeba zobaczyć, co on pisze:

Szanowny Panie!

Wczoraj wieczorem wyjechał pan Edward, jak również i Tom, wraz z żonami. Odprowadzałem ich na dworzec.

W naszym domu nie zaszło nic nadzwyczajnego. Ale ludzie nasi przynieśli ważną wiadomość. Jak panu wiadomo, towarzysze poszuku-

czas i nikt zbrudzony, lub w pantoflach nie przyjdzie.

Parafianie polscy spodziewają się też, że nowe wybory odbędą się nie długo i zostaną na czas ogłoszone, tak, abyśmy mogli sobie wybrać kandydatów odpowiednich. Prosimy Przewiel ks. proboszcza i dziekana, aby te prośby uwzględnił.

(Nasze gazety polskie proszę o przedrukowanie tej wiadomości).

#### Parafianin.

**Lipiry.** W niedzielę, dnia 26 sierpnia obchodziliśmy w naszej parafii odpust św. Augustyna. Odpust był w naszym kościele za staraniem Wiel. ks. kapelana Spyry, który niestety naszą parafię opuszcza, jak najuroczyściej obchodzony.

Lecz jak z jednej strony starali się kapłani nasi, aby w ten dzień podnieść dusze nasze do Boga, tak z drugiej strony starali się rozmaici kuglarze i komedjanci, których się dosyć tu najeżdżało, wydość niejednemu groźz z kieszni, a co gorsze, ich przedstawienia i widowiska mogły niejedno uczucie chrześcijańskie obrazić.

O tych to przedstawieniach chcę tutaj kilka słów napisać do ojców i matek, aby pilnie baczyli na swe dzieci, ażeby na takie przedstawienia nie chodzili. — Dziwnym się nieraz, widząc, jak nasza młodzież często puszcza się na bezdroża, i często nie dociekamy źródła tego złego. Otóż sądzę, że jedno takie niemoralne przedstawienie, jakiego byłem świadkiem, przyprowadzić może nieraz jeszcze dotąd pocziwego młodzieńca na złą drogę. — Takie przedstawienia są urządzone zwykle w budach przez obrazki świetlane.

Chcę się naocześnie przekonać, jakie przedstawienia się tam dawa, poszedłem na jedno takie przedstawienie, i zobaczyłem tam takie rzeczy, o których św. Paweł pisze, że pomiędzy nami ani mianowane nie mają być. Dlatego ich też tu nie opisuję, bo „mądrzej głowie dość na słowie.“

Zważcie wy teraz, rodzice, czy młodzieniec, który takie przedstawienie zobaczył, pozostanie lepszym albo gorszym? Czyż po takim przedstawieniu, które rzuca zarzewie do wrażliwej duszy, nie budzą się coraz to grzeszniejsze myśli i pokusy? — Słyszałem ja różne rozmowy, jakie młodzież z powodu tego przedstawienia pomiędzy sobą prowadziła, i ręczę, że skutki tego przedstawienia były bardzo złe.

Dlatego powinni rodzice zważać, na jakie przedstawienia młodzież uczęszcza. Na zabawy i przedstawienia gorszące naszej młodzieży nie powinni rodzice dopuszczać pod żadnym względem. Bądźmy wszyscy czujni i wychowujmy młodzież zdrowo i trzeźwo, po katolicku, bo to ciężki nasz obowiązek!!

#### Stary.

**Bytom.** W obwodzie regencyi opolskiej było dnia 1 lipca br. 102 kas dla chorych, a mianowicie istnieje: 17 kas lokalnych, 17 cechowych, 68 fabrycznych. Członków było w rzeczonym dniu 67 874, członkiń 15 200. W ciągu roku wzrost członków wynosił liczebnie 606, członkiń 74.

— Rodacy, rozszerzajcie naszą gazetę na miesiąc wrzesień!!

— Pewien rzeźnik skazany został przez sąd bytomski na miesiąc więzienia za to, że na targu wyłożył na sprzedaż mięso zepsute.

**Miechowice.** Tutejsza lecznica dla chorych alkoholików będzie przeniesiona do Tarn. Gór i tam oddana zakonnikom Kamilianom, którzy tam budują obszerny zakład dla leczenia alkoholików.

**Frydenshuta.** Dwóch hutników zachorowało tu na tyfus. — W stalowni tutejszej postradał życie 15-letni Franciszek Buchczyk.

— Na Zgorzeliu pękają domy, bo ziemia podebrana jest przez kopalnie. Uszkodzone domy zaczęto zaraz naprawiać.

— Napadnięty został w hucie Rozamundzie pewien robotnik w nocy na poniedziałek. Napastnicy go pokaleczyli nożami i zabrali mu 27 mk. i zegarek.

**Biskupice.** Zachorował tu w tych dniach już drugi robotnik zagraniczny na czarną ospę. Policja zarządziła wszelkie środki ostrożności.

**Zaborze.** Pociąg kolejki ulicznej przejechał na ulicy Broji 13-letniego Goralczyka i ciężko go pokaleczył.

**Zaborze.** Bardzo wielkim „bojownikiem“ jest robotnik Galwas, gdy przyjdzie pijany do domu. W tych dniach wejrzał znowu za głęboko do szklanki i przyszedłszy do domu, zaczął hałasować i wyzywać na swą żonę. Gdy mu ta atoli nie została dłużna, pochwycił noż i chciał ją przebić. Syn, który mu chciał w tem przeszkodzić, został znacznie zraniony na ręce. Również na nadbiegłego policyanta chciał się rzucić z nożem, lecz ten wydobyl pałasza i poskromił go. Następnie go przyaresztowano.

**Zabrze.** Do składu wiktuałów, należącego do p. Pierończyka, zakradli się złodzieje i skradli mu 300 marek z kasy. Złodziei nie zdołano dotąd wysledzić.

**Zabrze.** Na jednej budowlu przy ul. Henryka zastrejkowali murarze z powodu zatargu o płacę. Socjaliści wywiesili ku wielkiemu zgorszeniu policji czerwony „sztandar“ na tej budowlu. Ale nie trwało długo, a policja „sztandar“ usunęła i publicznie na kawałki podarła.

— Oddalił się z domu rodzicielskiego pewien chłopak, zabrawszy poprzednio ojcu 1500 mk. gotówki. Policja go poszukuje.

— (Nieszczęścia). Zmarł już murarz Perdecki, który w hucie Redena walącym się murem ciężko pokaleczony został. — Na kopalni „Zyczenie Jadwigi“ ciężko pokaleczony został górnik Lorek z Miechowie przez węgle spadające. — Na kopalni „Królowej Ludwiki“ również ciężko pokaleczony został nasypacz Kotyla przez wózki.

— Nieszczęście poniósł na kopalni „Szczęście Ludwika“ ciskacz Sperling. Spadające węgle okaleczyły go tak znacznie, że musiano go przenieść do lazaretu knapszaftowego.

**Pawłów (Paulsdorf)** pod Zabrzem. Posiedzenie stowarzyszenia właścicieli domów i gruntów odbędzie się w niedzielę dnia 2 września na sali p. Posiłka o godz. 5 po południu. Zaprasza się na nie wszystkich, aby się jak najwięcej liczbą zebrała. Są różne ważne sprawy do omówienia. Podaliśmy różne wnioski, na któreśmy dotąd odpowiedzi nie otrzymali. Więć musimy się naradzić, co dalej czynić wypada.

#### Zarząd.

**Stare Repty.** (Dla przestrogi). Jak trzeba być ostrożnym w domach wobec wędrusów, pociąga znowu następujące zdarzenie:

Dnia 25 sierpnia br. p. Józef Olszowski przyniósł do domu wypłatę, to jest pensję inwalidzką, a przyniósł pensję swoją i pensję jeszcze innego inwalidy; wszystkiego było 56,50 mk. Pieniądze te przeliczył sobie, włożył do portmonetki z powrotem i razem z kartkami kwitowymi położył na tak zwanej komodzie, poczem poszedł do lasu dla sprzątnienia tam zakupionego drzewa, podczas gdy żona jego zajęła się gotowaniem obiadu, zapominając pieniądze schować.

Pół godziny później przybył do izby wędrus (żona była w kuchni) i ukradł portmonetkę z pieniędzmi, leżącą na komodzie, a potem jeszcze prosił o trochę obiadu. Cwa żona mu dała obiad duży, tak że go ani nie zjadł całego, a poza tem dała mu jeszcze 5 fen. wsparcia. Wędrus poszedł. Później dopiero pokazało się, że wędrus pieniądze skradł, lecz było już zapóźno, żeby wędrusa gonić.

W ten sposób p. Olszowski ponosi wielką szkodę, bo nietylko swoją pensję postradał, ale i pensję swego kolegi, któremu musiał zgubę wynagrodzić. — Więć bacząc przed wędrusami!!

#### Ostrzegacz.

**Wielki Zyglin.** Zdarzył się tu w naszej wiosce smutny wypadek. Oto w nocy ze soboty na niedzielę jakiś zuchwalec wybił aż trzy szyby kamieniem na probostwie. Kamień wpadł do izby. Dlatego odzywam się najprzód z ubolewaniem, a potem i z oburzeniem do tego bezcznika, który to zrobił, żeby nie robił hańby wiosce naszej. Przecie tegoż żaden innowierca nawet nie był zrobił! Ksiądz proboszcz zaś jest naszym duszpasterzem i dlatego powinniśmy się zachować jako chrześcijanie, z uszanowaniem i poważaniem. W różnych rzeczach czyśto świeckich można się i nie godzić na zdanie tego lub owego księdza, ale dobre wychowanie i przyzwoitość należy zachować. Wybijanie okien zaś jest nietylko nieprzyzwoitą, ale i ciężko karygodną sprawą, tem więcej, że ją się popełniło na probostwie.

**Z Rybnickiego.** Ostatecznie postanowiono zbudować kolej żelazną z Zor przez Pawłowice i Jastrzęb do Wodzisławia. Inne projekty tej linii mają już na przyszłą wiosnę być rozpoczęte.

— Fiskus pruski uzyskał nowe prawa co do wydobywania węgla z ziemi, i to na obszarze pod tytułem „Rogożna XI“. Obszar ten obejmuje ogółem 2189000 metrów kwadratowych i rozciąga się na obwody dóbr Polomia, Górne Marklowice i Górny Gogół, oraz na gminy Górne Marklowice i Polomia.

**Ze Strzeleckiego.** W Gogolinie pożar strawił dom mieszkalny, młyn i stodołę młynarza p. Niemca, który był zabezpieczony. Tegosamego dnia zgorzała stajnia i szopa piekarza p. Przezdźdźka w Zakrzowie pod Gogolinem.

— Ciężką szkodę ponosi pewien kupiec w Strzelcach, którego żona uciekła z jakimś miłośnikiem z Katowic w ostatnią niedzielę i zabrała 10 tys. marek. Kupiec udał się w pogoń i dognał parke w Gliwicach, gdzie powiadomił o sprawie policję. Policja odbyła rewizję u owej pary, ale pieniędzy nie znalazła. Policja nawet owej pary aresztować nie mogła.

**Koźle.** W Kłodnicy wygorzał skład i piwnica p. Koschmiedera. Dalsze rozszerzanie się ognia zdołano powstrzymać.

**Krapkowice.** W pobliskich Łobkowicach zastrzelił się pewien żołnierz z 8 kompanii pułku piechoty nr. 156 (z Brzegu). Rzeczona kompania jest tymczasowo w Łobkowicach zakwaterowana.

**Z Wałec pod Głogówkiem.** Miałem sposobność być w jedną niedzielę na nabożeństwie w kościele katolickim tutejszym. Ale odniosłem smutne wrażenie. Nabożeństwo to, oprócz Godzinek po polsku śpiewanych, odbyło się całkiem po niemiecku. Przed niejakiem czasem jeszcze były tam tylko kazania niemieckie, i to co czwarta niedzielę jedno. Teraz już

więcej niemieczyny niepotrzebnie do kościoła wprowadzono.

Najwięcej do tej germanizacji przyczyniają się dziewczęta i szkolne dzieci, którym rodzice polscy niebacznie na wszystko pozwalają. — Więć wołam: Rodzice, czuwajcie!! Stójcie na straży języka polskiego!!

Z drugiej strony uporządkowany tu został cołwiek śpiew polski w kościele. Jakoś snadnej i składniej tu teraz ludzie w kościele śpiewają. Oby się jeszcze więcej wydoskonali!!

Wreszcie się odzywam do was, mężowie polscy, dbajcie też więcej, niż dotąd o czytanie dobrych polskich gazet, o oświecie! Czytajcie i rozszerzajcie dobre gazety nasze! Nie załóżcie kilka czeskich na ten cel! Nie obawiajcie się nikogo, bo włos wam z głowy nie spadnie! Wiem, że tam jest ktoś wpływowy a bardzo polskim gazetom nieżyczliwy, ale w tych sprawach na nikogo nie potrzebujecie zważać! Przeto dalej do dzieła! Rozszerzajcie usilnie gazety polsko-katolickie!!

#### Pielgrzym.

**Nysa.** W jednej z ostatnich nocy pozasłużbowy kapitan Fieber wyskoczył oknem z trzeciego piętra na bruk i na miejscu się zabił. Powód nieznan.

### Rozmaitości.

#### W Sosnowcu

zastrzelił w wtorek nieznanego rewolucjonistę politycznego. „Kurier warszawski“ podaje następujące szczegóły zajść w Sosnowcu: W ubiegły piątek przez cały dzień i w nocy odbywały się w Będzinie liczne aresztowania na ulicy i w mieszkaniach, przeważnie izraelitów, oraz na cmentarzu podczas jednego z pogrzebów. Aresztowano tam około 30 osób, przyczem od kuli padł niejaki Lichtenstein. Prócz tego na dworcu w Będzinie i Sosnowcu sprawdzano wszystkich przyjeżdżących legitymacje i aresztowano 3 obcych, w których ubraniu zaszyta była wielka ilość pieniędzy.

W sobotę o wpół do 10 rano na patrol, złożony z 5 kozaków i 6 strażników ziemskich, przechodzący ulicą Sławkowską, rzucono bombę, która wybuchła ze strasznym hukiem i zabiła strażnika Jakubika. Na miejsce wybuchu przybiegli oddział kozaków z policją i dał 40 strzałów wzdłuż ulicy Sławkowskiej, raniąc 15 osób. Otoczono dom Gutmana, w którym znajduje się dom modlitwy; było tam wówczas przeszło 20 żydów; aresztowano wszystkich i zrewidowano 4 domy sąsiednie. Ogółem aresztowano przeszło 150 żydów. Wśród ludności żydowskiej powstał wielki popłoch; wiele rodzin odjechało do Katowic.

Zwracam niniejszem uwagę na ogłoszenie p. M. Wolskiego, dotyczące otwarcia filii w Zabrzu. Pan Wolski jest znany jako gorący rodak i tegi kupiec i dlatego zasługuje na poparcie w swem nowem przedsiębiorstwie.

### Poczta Redakcyi.

Franciszek M. w Czarnowasach. Jeżeli pracodawca dobrowolnie nie da żadnej nagrody, to go Pan nie może zmusić. Gdzie jest sędziha związku zawodowego (Tabaks-berufsgenossenschaft) najlepiej się Pan dowiesz na miejscu w fabryce. My tego wiedzieć nie możemy. — Jeżeli Pan otrzymuje zapóźno gazetę to winna jest tylko poczta, prosimy więc zażądać się na poczte. Pozdrawiamy.

St. Werne. Zaskarz Pan policję o zwró: owych 10 mk. Odesi! Pan materia! do „Straży“.

### Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

**Katowice.** Nowo utworzone kółko śpiewackie „Harmonia“ w Katowicach odbędzie swe pierwsze posiedzenie o godz. 3 po południu na małej sali w „Reichshalle“ w Katowicach. Punktualne przybycie członków pożądane. Uprasza się szan. rodaków Katowic i okolicy oraz lubowników śpiewu, żeby się licznie zaprzytowali na członków bądź to czynnych bądź biernych nowo utworzonego kółka śpiewackiego. „Cześć polskiej pieśni!“

Pierwsze ćwiczenia śpiewu zaś odbędą się dziś w sobotę, punktualnie o godz. 8 wieczorem.

**Chorzów.** Związek katolickich górników pod opieką św. Barbary odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę dnia 2 września o godzinie 4 po południu. Ponieważ jest to ostatnie posiedzenie przed odegraniem teatru, dla upraszamy członków o jak najliczniejsze udział.

**Dąb.** Posiedzenie Kółka Towarzyskiego odbędzie się w niedzielę 2 września o godz. 4 po połud. w Reichshalle w Katowicach. Ponieważ na tem posiedzeniu ma zapasę uchwała co do oddziału śpiewaków, dla tego uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie szan. członków. Jak i szlachetnie myślących rodaków z Dębu i okolicy.

#### Zarząd.

**Zabrze.** Dnia 2 września br. odprawiona będzie Msza św. na intencję stowarzyszenia posiadzcicieli gruntów i domów, i to w kościele św. Andrzeja o godz. 11. — Po południu o godz. 5 odbędzie się miesięczne posiedzenie na sali p. Miarki w Zabrzu północnem. — Po zgromadzeniu będzie zabawa z tańcami dla posiedzcicieli, tak zwane żniwne. — Na zebraniu będą bardzo ważne sprawy, które każdego posiedzciciela dotyczą, obradowane; dlatego też uprasza się wszystkich o przybycie na to posiedzenie.

#### Zarząd.

**Bottrop.** Na „Dom Polski“ w Bottropie: złożył w dalszym ciągu pp. Józef Szczepan z Dellwig 2 m, Paweł Golec z Dellwig 1 m; Na gościnie u p. Hellka w Herne: p. Józef Heilk z żoną 1 m, Jan Stanica z żoną Aug. Stanica, Karol Wojcik, Jan Ulechowowski, Stan. Ulechowowski, Ant. Baldowski po 50 fen, Ant. Swoboda 20 fen. — Dotąd złożono 1926,66 mk. — Dalsze skłaniać można pod adresem: J. Swoboda, Reut. Wiat.



**J. Steinitz**  
(właściciel **Julian Piechowski**)  
**skład żelaza**  
**w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2**  
poleca po tanich cenach  
także na odprożenie

**żelazo sztabowe, — belki żelazne,**  
żelastwo do budowy, cement, papę, smołę, trzcinę  
do sufitów i gips, gwoździe drutowe, i śruby

**Piece żelazne,**  
garzelnice żelazne, sprzęty kuchenne,  
**Łumpy**  
oraz wszelkie  
narzędzia dla kowali, ślusarzy, stolarzy,  
cieśli i innych rzemieślników.

**Wszelkie towary żelazne.**  
Dla sprzedających osobne ceniki z wysokim załogiem



Najlepsza  
**mąka „Kaiserauszug“,**  
najlepsza mąka pszenna i rżanna  
oraz wszystkie gatunki  
**krup i makaronów (nudli)**  
oraz wszelkich artykułów dla karntenia bydła  
poleca po najniższych cenach  
**Karol Mücke**  
Katowice, Fryderykowska 40.

### Nauka o zabezpieczeniach robotników zawierająca

- 1) Zabezpieczenie na wypadek inwalidztwa,
- 2) Zabezpieczenie od wypadków,
- 3) Zabezpieczenie na wypadek choroby.

Trzy powyższe zabezpieczenia zaprowadzono w Niemczech przymusowo, aby zabezpieczyć był robotnikowi i rodzinie jego w nieuknionych przypadkach choroby, kalectwa i niezdolności do pracy. Zabezpieczenia te istnieją już blisko 20 lat, i robotnicy czy chcą czy nie chcą, muszą ponosić ciężary i koszty, które na nich owe zabezpieczenia nakładają. A jednak ogólnie zadziwiająco wielką panuje w kołach robotniczych nieznajomość odnoszących praw; nie znają swych obowiązków i nie wypełniając ich narażają się na kary; nie znają praw swych, nie wiedzą jak swych praw dochodzić, a wskutek tego nierzadko przepada nieodwołalnie dla nich wsparcie lub renta. Dopiero, kiedy już zapóźno, kiedy już nie uratować nie można, otwierają im się oczy: „Szkoda, że o tem nie wiedział”.

Państwo, wydawszy i opublikowawszy prawo, już nie pyta w poszczególnych przypadkach, czy ten lub ów znał prawo; tylko ten, kto zadosyć uczyni paragrafom prawnym, nabywa prawa do zapomogi i renty, kto przepisy łamie, traci prawo i naraża się na kary, a prawo nie ma dla niego współczucia, gdyż sam sobie winien.

Największy kłopot rozpoczyna się zwykle, gdy trzeba się starać o rentę lub wsparcie. Interesowani zwykle nie wie, jak się starać, dokąd się udać, drudzy również doradzić nie umieją — a więc rozpoczyna się bezradna biegania, a nieraz i renta przepadnie. Najlepsza tu rada: Zapoznaj się z prawem, a nie będzie żadnych kłopotów.

Każdy rozsądny pracodawca i robotnik musi się z wczesną zapoznać z obowiązkami i prawami, które nań wkłada zabezpieczenie a mianowicie powinien każdy wiedzieć:

- 1) czego żąda od niego każde z onych trzech zabezpieczeń,
- 2) jakich udziela mu praw, gdzie, kiedy i w jaki sposób tych dochodzić powinien.

Celem książeczki „Nauka o zabezpieczeniach” jest właśnie zapoznać tak pracodawców jak i robotników z ich głównym obowiązkiem i prawami wobec potrójnego zabezpieczenia państwowego, ażeby ich ustrzedz przed karami, lub co gorsze, przed utratą prawa do zapomogi lub renty.

Powyższą książeczkę napisał ks. W. Reiter z Inowrocławia i oddał nam ją do rozsprzedaży na Górny Śląsk. Cena jej wynosi 30 fenygów, z przesyłką 35 fenygów. 15 książeczek za 4,25 marek z przesyłką. Niech nie będzie domu, gdzieby tak pożytecznej książeczki nie było.

Księgarnia „Górnoślązaka” w Katowicach,  
ulica Beaty nr. 16.

Szanownej Publiczności Zabrze i okolicy donoszę niniejszem, że w sobotę 1-go września otwieram

## filie mej drogerii w Zabrzu,

ulica Następcy tronu 116  
pod firmą

## „Drogeria św. Barbary“

i proszę o szanownych rodaków o poparcie.

Z szacunkiem

**Michał Wolski, aptekarz.**

Bytom, Rynek 9/10.  
Telefon 33.

Zabrze, ul. Następcy tronu 116.  
Telefon 1100.

**Hienlong-Esencja** szczególnie  
mocna, dla od-  
przedających wysłała 1 tuzin 2,50  
mk. (przy 30 but. 6 mk.) bez-  
płatnie wszędzie. Laboratorium  
F. Walther, Halle a/S. Reistr. 2.



**Zegary, łańcuszki,**  
pierscieńce, zegary sto-  
jące, budziki  
i wogóle  
wszelkie towary złotnicze  
sprzedają  
o połowę taniej.

aniżeli inny skład zegar-  
niczy. Jedna próba przekona.  
Dom towarowy  
**Ł. Herberg, Zabrze.**

Polecamy

**arcydzieła Sienkiewicza**

w 6 książkach, obejmujących tak zwaną trylogię  
Sienkiewicza, mianowicie

**Ogniem i mieczem, Potop**  
**i Pan Wołodyjowski**

wszystkie razem za 6 marek.

Powyższe książki powinny się znajdować w domu każdego prawdziwego Polaka i wiarusa, żeby, rozpatrując bohaterów i czyny naszych przodków, naśladować ich w miłości do ziemi ojczystej i do wszystkiego, co polskie. „Trylogia” Sienkiewicza powinna znajdować się pod każdą strzechą polską i dlatego wzywamy was, żebyście sobie ją natychmiast u nas zamówili, jeżeli jej dotychczas nie posiadacie.

## Quo vadis (Dokąd idziesz).

W powieści tej przedstawia nam dobitny sposób nasz powieściopisarz Henryk Sienkiewicz walkę wiary naszej świętej z pogańską rozpustą. Powieść „Quo vadis” jest przetłumaczona prawie w wszystkich językach europejskich i rozeszła się po świecie w tysiącach egzemplarzy. Widzimy tam postać szlachetnego Piotra, głowy młodego Kościoła katolickiego, zachęcającego przykładem swoimi owieczki do wytrwania w wierze katolickiej mimo okrutnych męczot, jakie im zadaje cesarz rzymski Neron. Cena książki oprawnej tylko 2 marki, z przesyłką 20 fen. więcej.

**Swój do swego!**  
Polecam Szan. Publiczności Katowic  
i okolicy swój bogato zaopatrzony  
**skład obrazów,**  
figur świętych, lamp przed obrazy,  
krzyży, świeczników,  
**książek modlitewnych**  
i kalendarzy rozmaitych.  
Zakład mój jest pędzony elektryką.  
Proszę mnie jako rodaka popierać.  
**Michał Rzepka,**  
Katowice, ulica Grundmanna.



Na czas nauki przygotowawczej do Komunii ś w  
polecamy

## Katechizm dla diecezji wrocławskiej.

Wydanie urzędowe książęco-biskupiego ordynaryatu

Wydanie duże 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Wydanie małe 30 fen. z przesyłką 35 fen.

za zaliczką pocztową kosztuje każdy egzemplarz  
20 fen. więcej.

Księgarnia „Górnoślązaka”, Katowice.

**Bracia Mosler,**  
handel towarów stalowych  
Katowice, ulica Grundmanna 25.  
polecają

**brzytwy**

pod najdalej idącą gwarancją:

nr. 36 1/2, wkłose 1,75 mk.  
nr. 70 1/2, wkłose 2,50 mk.  
nr. 96 3/4, wkłose 2,00 mk.

Maszynki do strzyżenia włosów 3,  
7, 10 mm. strzyżące od 4—9 mk. Szlif-  
owanie, brązowanie i reparacje wszelkich  
przedmiotów do krajania, fachowo i tanio.

Własna szlifieria na wkłose i warsztat  
naprawczy podany parą.

Czytajcie książki polskie z bibliotek towa-  
rzystw i z czytelni ludowych! Zachęcajcie innych  
do czytania!